

# Służba Bezpieczeństwa kontra pisarze i aktorzy

••Spektaklem „Teczki” Teatru Ósmego Dnia, zrealizowanym na podstawie akt z archiwum IPN, rozpocznie się dziś sesja poświęcona inwigilacji środowisk artystycznych przez PRL-owskie służby bezpieczeństwa. Czwartek i piątek wypełni seria referatów.

„Teczki” zobaczymy trzy razy na Scenie na Świebodzkim. Przedstawienie ma formę teatru dokumentalnego: wykorzystane w nim zostały raporty, depechy, plany operacyjne SB wobec „Ósemek”, zachowane w archiwach krakowskiego IPN. Autentyczne teksty często brzmią groteskowo - zwłaszcza gdy cytowane są nieudolne esbeckie recenzje spektakli Teatru Ósmego Dnia.

Ewa Wójciak, aktorka „Ósemek”, w jednym z wywiadów powiedziała: - Jeśli pojawiają się elementy humorystyczne, to jako świadectwo czasów. Komiczny wymiar doku-



Aktorzy Teatru Ósmego Dnia spektakl „Teczki” oparli na dokumentach SB

mentacji wynika z niedouczenia czy po prostu z głupoty urzędników. Jed-

nym z naszych motywów była potrzeba opowiedzenia o tym, jak uporaliś-

LUKASZ CYRDALEWIKI

my się z tamtym czasem, dla jakich wartości przetrwaliśmy, choć powinniśmy się dawno zniechęcić, zmęczeni kolejnymi potyczkami, szykanami.

Natomiast w czwartek i piątek od rana na Scenie Kameralnej (ul. Świdnicka 35) przedstawiona zostanie seria referatów pracowników IPN oraz naukowców z uniwersytetów we Wrocławiu i Warszawie. Wśród tematów są wykłady dotyczące rozpracowania przez SB środowiska miesięcznika „Odra”, pisma „Puls”, środowiska muzyków jazzowych oraz festiwalu teatralnych. Osobne wystąpienia poświęcono postawie Jarosława Iwaszkiewicza wobec PRL, zapisom dotyczącym reżysera Kazimierza Dejmka w dokumentach SB oraz polskich twórców w aktach Stasi.

W czwartek wieczorem odbędzie się dyskusja z udziałem Joanny Siedleckiej, Ryszarda Krynickiego i Marka Nowakowskiego oraz Antoniego Pawłaka.

Spotkanie poprowadzi prof. Stanisław Beresz z Uniwersytetu Wrocławskiego: - Wśród humanistów, środowiska uniwersyteckiego, jest rodzaj nacisku, że zagładanie do papierów IPN-owskich jest niepoprawne politycznie. Tymczasem nie wyobrażam sobie, by nie penetrować tego typu źródeł. Zagładać warto i należy, a uczonego musi i powinien. Jestem zdruzgotany, że tematami literackim zajmują się dziennikarze, a nie rasowi historycy literatury. Naturalnie niedobrze, jeśli obsuwa się to w pitaval polityczny czy obyczajowy. Nie mówię o szukaniu haków na ludzi, informacji, kto miał jakich kochanków. To materiał źródłowy do pytania o człowieka w systemie totalitarnym. O to, jak człowiek wobec systemu opresji się zachowuje, jak się łamie środowiska. ●

TOMASZ WYSOCKI

Szczegółowy program sesji:  
[www.teatrpolanski.wroc.pl](http://www.teatrpolanski.wroc.pl)